

Prokopiuk, Jerzy

Rudolf Steiner a impuls wolnomularski

Ars Regia 9/15 - 16, 271-285

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Prokopiuk

(Warszawa)

RUDOLF STEINER A IMPULS WOLNOMULARSKI

Rudolf Steiner (1861-1925), austriacki myśliciel i ezoteryk chrześcijański, jest znany głównie jako twórca antropozofii, którą określał jako „metodę naukowego poznania świata duchowego”. Jej zadanie widział w „dążeniu do podniesienia indywidualnego ducha ludzkiego do powszechnego ducha kosmosu”, a zarazem była ona „mądrością” (*sofia*) dotyczącą „człowieka” (*anthropos*) kosmicznego, co odróżniało ją zarówno od teozofii (mądrości dotyczącej Boga), jak i od antropologii – nauki o człowieku ziemskim.

Antropozofia stanowi w pierwszym rzędzie system inicjacyjny – zbiór medytacji i ćwiczeń gnostycznych oraz moralnych, mających na celu ontyczną przemianę człowieka aktualnego (jako całości psychosomatycznej) w człowieka potencjalnego – istotę duchową. Przemiana ta ma także funkcję soteryczną – oznacza aktywną partycypację człowieka w procesie jego zbawienia, którego dokonuje Chrystus jako Najwyższa Istota Słoneczna.

Tak pojęta antropozofia jest formą czy metamorfozą gnozy, pojętej jako duchowe dążenie człowieka do poznania Bóstwa. Na związek antropozofii z zasadą gnozy wskazywał sam Steiner w cyklu wykładów, zatytułowanym *Anthroposophie* z 1921 r., gdzie czytamy:

Ten jednak, kto [...] uwzględnia to, że przez antropozofię, opierając się na podobnej postawie poznawczej, należy szukać oglądu nadzmysłowego, jak to się działo w starej gnozie i w innych światopoglądach dążących do (poznania) świata nadzmysłowego, ten [...] będzie mógł tę antropozofię określić jako pewnego rodzaju gnozę¹.

Antropozofia wszakże nie należy do systemów gnostycznych – termin ten określa grupę światopoglądów antycznych o charakterze antykosmicznym

i dualistycznym, które stworzyli w pierwszych trzech wiekach naszej ery tacy ludzie jak: Szymon Mag, Bazylides, Walentyn, czy – w formie religii światowej – Mani.

W swym aspekcie teoretycznym antropozofia stanowi również światopogląd będący zbiorem rezultatów poznania duchowego osiągniętego przez Steinera i wiele pokoleń antropozofów. Wszakże, jako światopogląd, nie jest ona systemem zamkniętym ani zbiorem dogmatów podawanych do wierzenia, a jedynie *sui generis* przewodnikiem w „obu światach” – duchowym i ziemskim.

Wreszcie antropozofia jest – co stanowi ewenement zarówno, jeśli chodzi o jej twórcę, jak i o nią samą – szkicem budowy alternatywnej cywilizacji i kultury, a Steiner to jedyny znany w historii człowiek, który sam dał projekt takiej budowy. Projekt ten sięga – od nowej reformy chrześcijaństwa (Społeczności Chrześcijan: *Christengemeinschaft*) i sztuki (architektury, rzeźby, malarstwa, muzyki, poezji, dramatu i eurytmii), poprzez pedagogikę (*Waldorf-Pädagogik*) wraz z pedagogiką specjalną (*Camphill-Movement*), koncepcję życia społecznego (tzw. *Dreigliederung des sozialen Organismus*) oraz ekonomię z bankowością, po przyrodoznawstwo goetheańskie, medycynę z farmacją oraz rolnictwo biodynamiczne. W każdej z tych dziedzin Steiner dał nowe impulsy twórcze, które ruch antropozoficzny realizuje do dziś.

W swym rozwoju duchowym Steiner wyszedł od myśli goetheańskiej, by stworzyć tzw. filozofię wolności, a następnie – po uzyskaniu gnostycznego doświadczenia spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym i uzyskaniu inicjacji różokrzyżowej – związać się najpierw z teozofią (był sekretarzem generalnym niemieckiej sekcji Towarzystwa Teozoficznego w latach 1902-1912) i z nieregularnym wolnomularstwem (*Winkellogen*) Memphis-Misraim (w latach 1904-1914), a w końcu dać początek ruchowi antropozoficznemu i Powszechnemu Towarzystwu Antropozoficznemu na przełomie lat 1912 i 1913.

Obie wielkie obediencje wolnomularskie: zarówno Wielka Loża Anglii, jak i Wielki Wschód Francji nie miały powodu odnosić się do wolnomularskiej działalności Steinera z racji jej „nieregularnego” charakteru. Był on natomiast – jako teozof i mason, a później jako antropozof – atakowany zarówno przez sfery kościelne (przede wszystkim katolickie) oraz prawicowe, jak i lewicowe, przede wszystkim komunistyczne. W atakach tych wolnomularstwo i antropozofię wrzucano do jednego worka. Osiągnęły one apogeum dwukrotnie: w akcie spalania pierwszej siedziby Towarzystwa Antropozoficznego czyli „drewnianego” Goetheanum w Dornach w Szwajcarii, w Sylwestra 1922/1923 roku – zapewne z poduszczenia katolickiego plebana Kully’ego z sąsiedniego Arlesheim oraz w latach 1935-1945 w Niemczech hitlerowskich

– kiedy zawieszono działalność Towarzystwa, Kościoła *Christengemeinschaft* oraz Steinerowskich szkół, farm biodynamicznych i szpitali.

Z drugiej strony, trzeba podkreślić, że sam Steiner w latach I wojny światowej i bezpośrednio po niej niejednokrotnie atakował to, co nazywał „zachodnimi bractwami” okultystycznymi (jak można się domyślać np. *Hermetic Order of the Golden Dawn*) jednocześnie punktując zasadniczą różnicę dzielącą duchowość „starego” wolnomularstwa od duchowości tych bractw².

Przypomnieć też należy, że w ostatnich dziesięcioleciach pozytywny stosunek do antropozofii wyrażali także niektórzy autorzy masonów, np. w książce wolnomularza i antropozofa szwajcarskiego Jana K. Lagutta *Der Grundstein der Freimaurerei* (Zürich 1958), znajdujemy stwierdzenie, że Steiner był jedynym, który rozumiał wolnomularzy, gdyż to, czego oni chcą i co czynią, ma podstawy duchowe a w zrozumieniu ich, pomóc może właśnie antropozofia.

Nie tu miejsce, by rozważać, a tym bardziej rozstrzygać stary spór historyków – zarówno masonów, jak i „profańskich” – dotyczący problemu genezy wolnomularstwa. Problem ten wyraża się w pytaniu: czy wolnomularstwo wywodzi się z tradycji średniowiecznych cechów budowniczych katedr (wolnomularstwo operatywne) pogłębionej i wzbogaconej z początkiem XVIII w. przez powstanie wolnomularstwa spekulatywnego (powstanie pierwszej Wielkiej Loży Anglii w 1717 r.), czy też stanowi metamorfozę zakonu templariuszy zawieszonego w 1314 r. przez papieżstwo, jakoby kontynuującego swą działalność w nowej formie? Teza podniesiona w XVIII w. przez kawalera André Michela Ramseya i później podchwyczona przez twórcę Ścisłej Obserwy – barona Karla Gotthelfa von Hundta von Alten-Grottkau (zm. 1776), podjęta ponownie w naszych czasach przez Johna Robinsona w jego pracy *Zrodzeni z Krwi* (przekład P. Seweryńskiego, Warszawa 1995). Z tym zasadniczym problemem wiąże się osobna kwestia czy – ewentualnie jaki – udział w powstaniu i genezie masonerii miał Zakon Róży i Krzyża? Według swej świętej legendy powołany do życia w XV w. (Christian Rosenkreutz), ujawniony w wieku XVII poprzez – być może channelingowe – pisma Johanna Andraei, odrodzony zaś w czasach Oświecenia, przynajmniej dwukrotnie (Zakon Złoto- i Różokrzyża Samuela Richtera oraz „dyktatura różokrzyżowa” w Prusach w końcu XVIII w.). Zakon ponownie rozwijał się w postaci pluralistycznej w XIX i XX w.: *Societas Rosicruciana in Anglia*, organizacje różokrzyżowe we Francji: markiza Marie-Victora-Stanisława de Guaita (1861-1897) i Joséphin Péladany, czy takich grup, jak *Ancient and Mystical Order of the Rosicrucians* Spencera Lewisa, *Fraternitas Rosae Crucis* Paschala Beverly’ego Randolpha (1825-1871) i *Rosicrucian Fellowship* Maxa Heindla (1865-1919), powstałych w Stanach Zjednoczonych i wreszcie *Lectorium Rosicrucianum* Jana van

Rijkenborgha z Niderlandów. Osobną sprawą jest rola, jaką w dziejach wolnomularstwa odegrały takie postaci, jak tajemniczy „nieśmiertelny” hrabia de Saint-Germain i niepokojący (wtajemniczony czy szarlatan?) Giuseppe Balsamo vel Alessandro hrabia Cagliostro (1743-1795), zmarły w więzieniu papieskim.

Cagliostro jest „praojcowską” postacią (*Vaterfigur*) całego „egipskiego” nurtu masonerii nieregularnej – po Memphis i Misraim włącznie. Inicjowany został 12 kwietnia 1777 r. w Londynie w loży „Nadzieja”, gdzie w rok później bracia wynieśli go do godności mistrza. Ponadto w roku 1779 w Królewcu dostąpił inicjacji w Zakonie Różokrzyżowców. Wszakże jego ambicje sięgały dalej: Cagliostro – pod bezpośrednim wpływem wybitnego okultysty z Awignonu, alchemika, byłego benedyktyna i założyciela własnej Świątyni Taboru, tudzież członka Zakonu Iluminatów – Josepha dom Pernety’ego (1716-1796), tworzy własny Ryt Egipski³. Na ten temat Roberto Gervaso pisze w swej biografii maga⁴:

Cagliostro wyłożył swój system w książeczce zatytułowanej „Rytuał masonerii egipskiej”, która stała się katechizmem i programem całego ruchu. Dzieła nie napisał sam mag, lecz jeden z jego uczniów [...]. Oryginał rękopisu, który Cagliostro podarował loży „Triumfującej Wiedzy”, zaginął, ale Marc Haven⁵ odszukał pewne jego fragmenty, przepisane przez lionczyka Romanda. [...] Rytowi egipskiemu – w obu jego odmianach, męskiej i żeńskiej – przewodniczył hrabia Alessandro Cagliostro, obecnie Wielki Kopt, któremu podlega dwunastu mistrzów, zwanych prorokami oraz siedem mistrzyń, tytułowanych Sybillami. Członkowie bractwa mają przestrzegać sześciu przykazań i okazywać postuszeństwo trzem nakazom. Przykazania owe to: miłość do Boga, poszanowanie monarchy, religii i prawa, miłość bliźniego, wierność i bezwarunkowa uległość zakonowi, bezwzględne podporządkowanie się regułom rytu. Oto zaś nakazy: tolerancja „szanująca uniwersalny charakter wszystkich religii, a także godność człowieka i wolę czynienia dobra pod każdym niebem”; dochowanie tajemnicy, „która dodaje siły samotnym rozmyśleniom, jest kluczem do każdej inicjacji, zasadą zachowania pradawnych tajemnic”; poszanowanie natury, „nadrzędnej prawdy alchemików, którzy wiedzą, że natura kryje w sobie Bożą tajemnicę stworzenia”.

Co Wielki Kopt obiecuje swoim adeptom? „Niebiańskie objawienie – wyjaśnienia François Ribadeau Dumas (w swej biografii Cagliostra zatytułowanej *Cagliostro Le Comte*) – dzięki któremu człowiek podnosi się z Adamowego upadku i odzyskuje pierwotną boskość”, a także stan doskonałości „osiągal-

nej dzięki wyznawaniu Dobra, Cnoty i Mądrości”, zdolność wywoływania duchów „według zasad grecko-egipskiej nekromancji, sekretnych przepisów pierwszych chrześcijan i hebrajskiej kabały”, lecz przede wszystkim złożony i budzący grozę obrzęd regeneracji fizycznej i duchowej, który Eliphas Lévi wywodzi z rytuału „kąpeli nieśmiertelności”, praktykowanej przez niektóre gnostyckie sekty⁶. Co łączy ryt egipski Cagliostro z rytmem Memphis i Misraim? Na pytanie to znajdziemy próbę odpowiedzi w pracy Pierre’a Mariela, wieloletniego wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Francji⁷. Czytamy tam, co następuje:

Pewnemu dostojnikowi zawdzięczamy dalszą informację o jednym z rytuałów egipskich, którą pozwolił nam tu wydrukować:

We Francji wolnomularstwo istniało na długo przed XVIII wiekiem. Od czasów Renesansu znajdowali się w nim obok mularzy operatywnych, także hermetycy, różokrzyżowcy i alchemicy, którzy w lożach chronili się przed Inkwizycją i znajdowali kolebkę wspólnego ideału. Działo się tak w szczególności w południowej Francji, gdzie potomkowie albigensów i katarów przeżyli wszelkie próby zniszczenia ich przez Rzym. Ale te grupy wtajemniczonych pozostawały w całkowitym ukryciu. Toteż dostojnicy Wielkiego Wschodu pod koniec XVIII w. musieli wielce się zdziwić, kiedy usłyszeli o niejaki, dawny i pierwotny rycie z Narbonne. Istniał on od stuleci w rodzinie tak zwanych „Chefs de Bien”, podobnie jak w Szkocji wolnomularstwo Heredom przynajmniej przez dwieście lat było przywilejem klanu Roslyn. Dokładne badania przeprowadzone przez Wielki Wschód wykazały autentyczność rytu z Narbonne i uznały go bez ograniczeń. Niemal w tym samym czasie Martinez de Pasqually odstąpił tysiącletnią tradycję Zakonu „Elus-Coèn” o genezie kabalistycznej i iberyjskiej i rozpowszechnił ją w lożach szkockich.

W związku z rytmem z Narbonne pozostawali Iluminaci z Avignonu, zachęceni doń przez Dom Pernety’ego, przedstawiciele tradycji hermetycznej i alchemicznej, która od czasów różokrzyżowców Renesansu właściwie nigdy nie uległa przerwaniu, a którą różokrzyżowcy wywodzili od Hermesa Trismegistosa.

Tak więc okazało się, że obok oficjalnego wolnomularstwa od dawna już istniało poważne wolnomularstwo mistyczne, które, choć było ilościowo skromniejsze, z tej samej racji mogło być nader aktywne, ponieważ organizacyjna pedanteria i polityczne kompromisy nigdy nie przynosiły szkody jego duchowości. Poza tym, niemal wszyscy najdzielniejsi „regularni” wolnomularze należeli także do loż z tajemnym rytmem, jak np. Willermoz,

Cagliostro, Saint-Martin, Dufresnoy, Roettiers de Montaleau, baron von Hund i inni.

Ryt Memphis wywodzi się z tradycji rytu z Narbonne. Jednocześnie w 1798 roku francuscy oficerowie z armii Bonapartego, którzy już byli dygnitarzami tego dawnego i czcigodnego rytu, nawiązali kontakt z wtajemniczonymi egipskimi i to nie z mahometanami, lecz z koptami i czcicielami Izydy. Po powrocie do Francji zakładali oni niezależne loże rytu Memphis-Misraim.

Inspiratorem tego ruchu inicjacyjnego był Marconis de Nègre. W 1814 roku dał on – ze swej loży w Montauban – potężny impuls i wkrótce utworzył grupę ezoteryków pod nazwą „uczniowie z Memphis”.

Ten nader tajemny i nie uznawany ryt wkrótce przyciągnął licznych wolnomularzy, którzy odwrócili się od oficjalnego wolnomularstwa francuskiego, które zamierało pogrążając się w serwilizmie wobec Napoleona, psychologicznie było to całkowicie zrozumiałe. Wkrótce ludzie ci nawiązali nici współpracy z „Filadelfiami” – spiskiem wojskowych, do którego należał generał Malet, oraz z karbonariuszami. W rezultacie stali się przedmiotem represji policyjnych. Jednakże w samej ich grupie doszło do rozłamu, którego sprawcą był prawdopodobnie jakiś agent policyjny. Memphis oddzielił się od Misraim.

Memphis zachował swą niezależność, stopniowo zrezygnował z politycznej działalności opozycyjnej i odtąd jest mistycznym centrum filozofów jedności. Loża liczy zawsze tylko niewielu członków, ale wszyscy są wiodącymi spirytualistami. Wiadomo, że należeli do nich m.in. H.P. Bławacka, Annie Besant i Leadbeater, czyli założyciele Towarzystwa Teozoficznego. Doktor Spencer Lewis – „Imperator” różokrzyżowców [Antiquus Mysticusque Ordo Rosae Crucis, założony w latach 1909-1915 z siedzibą w San Josè w Kalifornii – przyp. J.P.] uzyskał w niej najwyższe stopnie, podobnie jak Theodor Reuss, Yarker i inni dostojnicy Hermetic Brotherhood of Luxor – stowarzyszenia tajemnego, które w pewnych ruchach, dziś bardzo aktywnych, odgrywa ważną rolę.

Odnowiciele okultyzmu we Francji należeli do Memphis. Ponieważ byli oni zarazem martynistami, dzięki temu powstała ścisła więź między tymi obu szkołami inicjacyjnymi.

Wielki mistrz Zakonu, Chèvillon, został zamordowany w 1943 roku przez milicję [rządu w Vichy – przyp. J.P.], prawdopodobnie z polecenia gestapo. Jednakże Zakon nie upadł, chociaż jego główni dostojnicy musieli się rozproszyć. Memphis żyje dalej, wprawdzie potajemnie, ale zachowuje całą swą moc. Małą liczbę jego członków wynagradza ich jakość i wiedza

ezoteryczna.

Łoża Memphis oddziałuje także na inne obediencje, jest przecież pewnego rodzaju najwyższym i nader ważnym strażnikiem duchowym. Działający w niej wiedzą, że jej rodzaj wolnomularstwa jest bardzo aktualny i konieczny, i że łoża ta ma potajemnie do spełnienia pewne wielkie zadanie.

Ryt Memphis zna 95 stopni; pięć ostatnich ma charakter czysto administracyjny. Inne w mniejszym stopniu odpowiadają jakiejś hierarchii, co wyrażają jedynie podziały na grupy. Większość stopni udziela się „przez zakomunikowanie”.

Obok łóż błękitnych znajdujemy tu tylko kapitułę Różokrzyża (18 stopień), senaty (66 stopień) i konsystoria (90 stopień). Posiadacz 90 stopnia ma prawo udzielania wszystkich niższych stopni z wyjątkiem stopnia 66, który stanowi przypadek szczególny. Ten stopień czysto mistyczny i teurgiczny, który wywodzi się z gnostyckiego Kościoła orientального, odpowiada nie tyle jakiemś wtajemniczeniu, co właściwej ordynacji. Użycza on daru jasnowidzenia i uzdrawiania. Istnieje tylko niewielu nosicieli tego stopnia, a ci związani są szczególną przysięgą⁸.

Historyk wolnomularstwa Leon Chajn prezentuje ryt Memphis-Misraim w sposób bardziej bezstronny. W rozdziale jego książki zatytułowanym Ryt Memphis-Misraim czytamy:

Ryt Memphis, zwany też wolnomularstwem egipskim, został rozpowszechniony we Francji przez Samuela Honisa z Kairu i Gabriela-Mathieu Marconisa (przydomek „de Nègre”) w początkach XIX w. Grupował w znacznym stopniu byłych żołnierzy armii napoleońskiej. Ryt miał na celu studiowanie zasad wtajemniczenia egipskiego. Najwyższe władze rytu znajdowały się w Egipcie. Podstawą rytuału były misteria kapłanów egipskich, których praktyki przynieśli ze sobą wtajemniczeni Grecy na wybrzeża Małej Azji. Misteria te – zdaniem założycieli systemu – miały rzekomo wiele elementów wspólnych z misteriami dionizyjskimi, odprawianymi w Grecji i na wyspach archipelagu greckiego.

Wtajemniczony jeszcze w Kairze Samuel Honis założył w 1815 r. w Montauban wraz z innymi braćmi (baron Dumas, markiz de Laroque i in.) łożę „Les Disciples de Memphis” (Uczniowie z Memphis), której Wielkim Hierofantem (Mistrzem) został Marconis. Łoża ta pracowała zaledwie rok, a prawdziwy rozkwit rytu przypada na czasy syna Marconisa – Jacquesa-Etienne’a (1795-1868), który w 1838 r. stanął jako Wielki Hierofant na czele paryskiej Wielkiej Łoży „Osiris”. System udoskonalony

przez niego liczył 95 stopni i ulegał silnym wpływom mistyki wschodniej. Zakon ze zmiennym szczęściem (kilkakrotne zakazy władz policyjnych powodowały uspienie francuskich warsztatów) przechodził rozmaite reorganizacje, doszedł do 97 stopni i został włączony do Wielkiego Wschodu Francji, a jego członkowie byli uznani za regularnych wolnomularzy, lecz bez uznania ich wysokich stopni. Dzięki Harry'emu J. Seymourowi ryt ten dotarł do Stanów Zjednoczonych, a dzięki Johnowi Yarkerowi do Anglii. W 1899 r. ryt Memphis połączył się z rytym Misraim.

Ryt Wysokich Stopni pod nazwą Misraim powstał we Włoszech w 1805 r. i liczył 90 stopni. Zakon został przeniesiony do Francji w 1814 r., gdy kapitan sztabu armii napoleońskiej Marek Béderride i jego dwaj bracia Michał i Józef przenieśli się z Włoch do Paryża. Zorganizowali oni loże tego rytu w różnych miastach Francji, a nadto wysłali reprezentantów (niejako „poręczycieli przyjaźni”) do innych europejskich łóż, w tym do warszawskiej loży, do której delegatem był brat Serbes. Już w 1818 r. Józef Béderride założył obediencję holenderską. Bracia Béderride utworzyli „Radę Absolutnych, Suwerennych Wielkich Mistrzów XC stopnia”, a trzech z nich nadało sobie tytuł „Absolutnych Wielkich Konserwatorów”. W rozсланym przez siebie piśmie okólnym uznali ryt Misraim za podstawę i źródło wszystkich wolnomularskich rytów.

Przy pomocy wolnomularzy Joly'ego i Melata opracowano rytuał, który dokonał podziału 90 stopni na cztery serie i 17 klas. Były to serie obejmujące stopnie symboliczne, filozoficzne, mistyczne i hermetyczno-kabalistyczne. W legendzie bractwa ogromną rolę odgrywał syn biblijnego Chama – Misraim, który odkrył tajemną naukę Izzyd i Ozyrysa.

Pierwsza loża tego rytu, która powstała w Paryżu, nazywała się „L'Arc-en-ciel”. Podjęte przez kierownictwo zakonu próby związania się z Wielkim Wschodem Francji nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Wielki Wschód odmawiał zakonowi cech regularnego wolnomularstwa. Mimo to, przez dłuższy czas zakon zdobywał liczne rzesze adeptów. Wskutek wielokrotnych zakazów władz policyjnych (zakon grupował znaczną ilość jakobinów, antyklerykałów), które powodowały uspienie łóż – zakon ulegał osłabieniu, ale wciąż odnawiał swoje prace, by w czasie kierowania pracami zakonu przez Osselina i Morela połączyć się z rytym Memphis.

Było to tym łatwiejsze, że ryt Misraim był nieznaczną jedynie odmianą rytu Memphis. Obydwa rytury koncentrowały swe zainteresowania na ezoteryzmie symboliki wolnomularskiej, gnozie, kabale, łącznie z hermetyz-

mem i okultyzmem. Ryt Misraim, chociaż przez wiele lat był historycznie odrębną organizacją, w zasadzie przyjął stopnie rytu Memphis i stopnie te „administrował”.

Połączone ryty pod nazwą Memphis-Misraim opierały się na rycie podstawowym Filadelfów z Narbonne. Sięgały one do tradycji wolnomularzy zajmujących się wiedzą tajemną, okultyzmem, kwestiami mistyczno-moralnymi, jak np. Philalethes de Paris, Związek Budowniczych Afrykańskich, Akademia Prawdziwych Wolnych Mularzy z Montpellier i ryt Pernety'ego z Avignonu. Obydwa ryty były rozpowszechnione zwłaszcza wśród oficerów armii napoleońskiej.

Gdy Giuseppe Garibaldi (1807-1882) został w 1881 r. wybrany dożywotnio „Wielkim Mistrzem całego świata”, ustalono pewien rodzaj hierarchii wolnomularskich stopni. Była to swego rodzaju „przechowalnia” stopni już nie praktykowanych. Układ z Wielkim Wschodem w 1863 r. i Wielką Lożą Symboliczną – przyszłą Wielką Lożą Francji, dotyczył jedynie 33 stopni. Wyższe loże rytu Memphis-Misraim mają obligatoryjnie: 9 stopień („Mistrz wybrany z dziewięciu”), 18 stopień („Rycerz Różokrzyżowy”), 30 stopień („Rycerz Kadosz”), 32 („Księżę Królewskiej Tajemnicy”) i 33 stopień („Zwierzchni Główny Inspektor Generalny”). Stopnie 66, 90 i 95 (honorowe) są nadawane starym wolnomularzom w uznaniu ich zasług. Inne stopnie („Mistrz Tajemnicy”, „Royal Arche” itd.) są pozostawione do swobodnego wyboru braci wyższych stopni. Po Garibaldi wielkimi mistrzami byli kolejno: Theodor Reuss (równocześnie W. Mistrz Wielkiego Wschodu Niemiec), dr Gérard Encausse (Papus), Charles Détré (alias Téder), Jean Bricaud, Constant Chévilion, Henri-Charles Dupont, Robert Ambelain (od 1960 r.).

Członkowie tego bractwa uważali siebie za elitarny ruch masonerii, pragnęli oni poznać nauki tajemne, niedostępne dla ogółu wolnomularzy. Nie chcieli zadowalać się czynieniem tajemnych znaków lub wypowiedzianiem tajemnych słów, których sensu ich zdaniem ogół wolnomularzy nie rozumie. Jest to ryt oparty na deizmie, obserwujący definicję religijnej formuły konstytucji Andersona z 1723 r., uznający ogólną moralność ludzi. Loże symboliczne pracują już to według rytuału templariuszowskiego (Misraim), już to rytu egipskiego (Memphis), lecz na ołtarzach mają linię połączoną z ekierką i kompasem⁹.

Trafną charakterystykę tego rodzaju nieregularnego wolnomularstwa, do którego zalicza się ryt Memphis-Misraim, znajdujemy w pracy Ludwika Hassa:

Zarówno martyнизм i różokrzyżostwo – czytamy tam – jak i pokrewne im ugrupowania w rodzaju łóż obrządku swedenborgiańskiego i Memphis-Misraim oraz organizacji gnostycznych czy teozoficznych tworzyły mistyczne i okultystyczne skrzydło wolnomularstwa w szerokim tego słowa znaczeniu. Wierzyło ono w istnienie świętej Gnosis, tajemnej wiedzy hermetycznej, owych *disciplinae arcani* i uważało, że zadaniem wtajemniczonego jest przeniknąć tajemnice stworzenia świata, a także opanować siły przyrody. Przy takim podejściu rytuał nie był – jak w wolnomularstwie – interpretowany symbolicznie, lecz stanowił praktyczną pomoc dla prac związanych z zastosowaniem wiedzy okultystycznej. Inicjacja zaś w istocie rzeczy nie wymagała żadnych formalności i zewnętrznej obrzędowości; wtajemniczenie przechodzi indywidualnie od wtajemniczającego do wtajemniczanego¹⁰.

Pierwszym ogniwem łańcucha łączącego tradycję rytu Memphis-Misraim z Rudolfem Steinerem był angielski różokrzyżowiec (członek *Societas Rosicruciana in Anglia*) i założyciel angielskiego Towarzystwa Teozoficznego – John Yarker (1833-1913). On to – jak podaje Ludwik Hass – na podstawie otrzymanych z USA pełnomocnictw powołał do życia 8 października 1872 r. Suwerenne Sanktuarium (kierowniczą komórkę organizacyjną) Memphis-Misraim w Wielkiej Brytanii i Irlandii, ono zaś nadało 24 listopada 1877 r. stopnie adepcyjne Helenie Bławatskiej, która dwa lata wcześniej, w roku 1875, utworzyła w Nowym Jorku Towarzystwo Teozoficzne¹¹.

Ogniwem drugim był niemiecki okultysta Karl Kellner (zm. 1905), który w 1896 r. podróżując przez Indie i Środkowy Wschód miał wejść w styczność z trzema adeptami – dwoma Arabami i jednym Hindusem – którzy wtajemniczyli go w tajemnice jogi seksualnej. Po powrocie do Europy Kellner założył ezoteryczne stowarzyszenie *Ordo Templi Orientis* (Zakon Templariuszy Wschodu). Pismo O.T.O. (zatytułowane „Oriflamme”) ogłosiło w 1912 r., że zakon ten „posiada klucze do wszystkich tajemnic wolnomularskich i hermetycznych, zwłaszcza zaś do nauki magii seksualnej”. Po śmierci Kellnera kierownictwo tym zakonem objął Theodor Reuss, który w roku 1912 zaprosił doń osławionego Aleistera Crowleya.

A właśnie ogniwem trzecim i ostatnim był Theodor Reuss (1855-1923), postać niezwykle barwna i kontrowersyjna, skrywająca się też za wieloma pseudonimami (m.in. Theodor Regens, Fra Merlin, Merlin Peregrinus i Pendragon – naliczono ich aż dziesięć). Nazywany (fałszywie) „dziadkiem antropozofii”, „seksualnym bolszewikiem”, „gnostyckim biskupem”, „synarchistą”, „anarchistą”, „libertynem”, „psychoseksualnym romantykiem”

i „ezoteromaniakiem” – był gnostykiem, wolnomularzem, różokrzyżowcem, iluminatem, teozofem, *swedenborgianinem*, martynistą, głową O.T.O. i *last but not least* – Wielkim Mistrzem Zakonu Memphis-Misraim w Niemczech. Pod pseudonimem Pendragon wydał słynną pracę o rozwlekłym tytule: *Lingam-Yoni oder die Mysterien des Geschlechts-Kultus als die Basis der Religion aller Kulturvölker des Altertums und des Marienkultus in der christlichen Kirche sowie Ursprung des Kreuzes und des Crux Ansata* (Berlin 1906).

Rudolf Steiner był na przełomie wieków uznanym w niemieckim kręgu znawcą myśli Goethego (interpretatorem niekonwencjonalnych idei przyrodniczych poety), doktorem filozofii (autorem *Philosophie der Freiheit*), wielbicielem Nietzschego i Haeckla. Prowadził aktywny udział w życiu kulturalnym Berlina, gdzie przyjaźnił się m.in. z uczniem Stirnera – J. H. Mackayem. Wykładał w socjaldemokratycznej szkole dla robotników, wraz z O. E. Hartlebenem redagował „Magazin für Literatur”, a po gnostycznym przełomie napisał *Das Christentum als mystische Tatsache* i *Die Mystik im Aufgange des neuzeitlichen Geisteslebens*. Na zaproszenie hrabiostwa von Brockdorff podjął z początkiem 1900 r. wykłady w Bibliotece Teozoficznej. W dwa lata później, w styczniu 1902 r., został członkiem Towarzystwa Teozoficznego. W październiku tegoż roku przyjął oferowane mu stanowisko sekretarza generalnego niemieckiej sekcji Towarzystwa.

Steiner wszakże nigdy nie był teozofem w orientalnym czy przynajmniej orientalizującym duchu teozofii Bławatskiej, Annie Besant czy Leadbeatera. Annie Besant zdawała sobie z tego sprawę, kiedy pisała:

Okultystyczne wykształcenie dr. Steinera różni się bardzo od naszego. Nie zna on drogi wschodniej, dlatego nie może jej uczyć. Uczy on drogi chrześcijańsko-różokrzyżowej, która dla wielu ludzi jest pomocą, ale różni się od naszej. Ma on swą własną szkołę i sam ponosi za nią odpowiedzialność¹².

Niemniej, Steiner niezwykle intensywnie zaangażował się w nauczanie i propagowanie teozofii zarówno w Niemczech, jak i w krajach ościennych: w ciągu dziesięciu lat jego działalności ilość członków Towarzystwa wzrosła od stu do 4 tys. osób. W tym czasie powstają takie jego dzieła, jak: *Theosophie*, *Wie erlangt man Erkenntnisse der höheren Welten?*, *Aus der Akasha-Chronik*, *Die Geheimwissenschaft im Umriss*, cztery dramaty misteryjne (*Die Pforte der Einweihung*, *Die Prüfung der Seele*, *Der Hüter der Schwelle* i *Der Seelen Erwachen*), *Die geistige Führung des Menschen und der Menschheit*, *Ein Weg zur Selbsterkenntnis des Menschen* i *Die Schwelle der geistigen Welt*. Steiner redaguje także pismo „Luzifer”, przekształcone z czasem w „Luzifer-Gnosis”. Jest to

również okres intensywnej działalności wykładowej: Steiner przemawia na kongresach teozoficznych w Amsterdamie (1904) i w Monachium (1907) oraz filozoficznym w Bolonii (1911); w tym okresie, w samym 1905 r. ma odczyty w 25 miastach Niemiec i Szwajcarii, w 1906 – w Paryżu, Lipsku i Stuttgarcie, w 1908 – w Niemczech, Niderlandach i Skandynawii, w 1909 – m.in. w Rzymie, Oslo i Budapeszcie, w 1910 – w Niemczech, Skandynawii, Austrii i Włoszech, w 1912 – m.in. w Helsingforsie, Oslo i Bazylei. W roku 1912 dochodzi do konfliktu między Steinerem a Annie Besant i Leadbeaterem, którzy ogłosili młodziutkiego chłopca hinduskiego Krisznamurtiego „drugim wcieleniem Chrystusa” (po latach w 1929 r. sam Krisznamurti wyrzeknie się tej roli). Wraz z nim Towarzystwo Teozoficzne opuszcza większa część członków sekcji niemieckiej i innych sekcji europejskich. Z początkiem 1913 r. Rudolf Steiner tworzy Towarzystwo Antropozoficzne¹³.

Bardzo niewiele niemieckich teozofów – czytamy w wywiadzie Helli Wiesberger¹⁴ – mogło wiedzieć, że Steiner w 1906 roku uzyskał upoważnienie do założenia berlińskiego oddziału rytu Memphis i Misraim [...]. Ustanawiając swą świątynię Mystica Aeterna, dostępną dla przedstawicieli obu płci, Steiner dysponował rytuałami, które mogli spełnić członkowie jego „wewnętrznych koła”. Dla Steinera związek z tym rytym był po prostu środkiem do celu, to znaczy sposobem na związanie się z tak zwanym „ezoterycznym” wolnomularstwem [...]. Ryt ów został sprowadzony z Anglii w 1902 roku przez dr. Karla Kellnera, bogatego przemysłowca [...]. W rok po śmierci Kellnera (1905) [jego przyjaciel – przyp. J.P.] Reuss założył Zakon Świątyni Wschodu („Ordo Templi Orientis”) znany jako O.T.O. [...] Jest bardzo mało prawdopodobne, że Rudolf Steiner był kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób związany z O.T.O. i tym samym z magią seksualną, chociaż nie ma wątpliwości, że znał Theodora Reussa. Przeciętnemu członkowi niemieckiego oddziału Towarzystwa Teozoficznego, a po 1912 roku – Towarzystwa Antropozoficznego – wystarczyło, że rozumiał – na tyle, na ile go było stać – istotę różnorodnych ezoterycznych nauk Steinera. Jednakże Steiner prowadził również małą i ekskluzywną „sekcję ezoteryczną”, do której dopuszczał tylko wybranych adeptów i w ramach tej sekcji nauczał rzekomo tajemnych technik jasnowidzenia.

Jak jednak doszło do związania się Rudolfa Steinera z nieregularnym masońskim rytym Memphis-Misraim? W roku 1902 John Yarker, jako Wielki Mistrz Zjednoczonego Wolnomularstwa Szkockiego oraz Memphis i Misraim, udzielił karty (dyplomu) tej doktryny Theodorowi Reussowi oraz Henry’-

mu Kleinowi i teozofowi Franzowi Hartmanowi. W tym czasie Steiner nosił się już z zamiarem stworzenia organizacji symboliczno-kultowej, która dawałaby wyraz jego ezoterycznym osiągnięciom poznawczym, nastawionym na „nową mądrość”. Nawiązał on kontakt z zakonem Yarkera i krąg swych adeptów połączył z tym „nieregularnym” stowarzyszeniem. Wszakże poza zwyczajową opłatą, którą miał dać każdy z przyjętych do niego członków, nie podejmowali oni żadnych innych zobowiązań, np. nie przyjmowali wystawianych przez zakon certyfikatów (w istocie krąg ten stanowił drugą i trzecią klasę prowadzonej przez Steinera Szkoły Ezoterycznej; jej pierwszą klasę Steiner powiązał z Ezoteryczną Szkołą Towarzystwa Teozoficznego i z zakonem Yarkera. Natomiast mylą się ci, którzy sądzą że przejął on ich duchowy spadek: wszystko, czego uczył i co spełniał w rytuale, pochodziło od niego samego).

Dlaczego jednak Steiner związał się właśnie ze stowarzyszeniem Yarkera? Stało się tak dlatego, że stowarzyszenie to głosiło, iż działa w tym kierunku, w którym on sam zmierzał. Znaczy to, że chodziło mu jedynie o kontynuację nurtu Misraim rozwijającego tradycję starej wiedzy misteryjnej. To, co chciał robić, traktował jako nową „służbę Misraim”. Dlatego zawarł umowę z delegatem Yarkera – Reussem – zgodnie z którą po przyjęciu setnego członka do zakonu, kierownictwo rytu Misraim w Niemczech przejdzie na niego. Kiedy zaś Reuss w 1906 r. rozdzielił trzy systemy – Szkocki, Memphis i Misraim – Steiner został, w 1907 r. Wielkim Mistrzem wolnomularstwa Misraim w Niemczech (96° wtajemniczenia). „Służbę Misraim” pełniła stworzona przez Steinera ezoteryczna organizacja *Mystica Aeterna*.

W przytoczonym tomie *Die Tempellegende und die Goldene Legende* zamieszczono teksty wykładów Steinera wygłoszonych w Berlinie w loży Misraim w latach 1904-1906. Zawierają one następujące tematy: *Pfingsten, das Fest der Befreiung des Menschengestes, Der Gegensatz von Kain und Abel, Die Mysterien der Druiden und Drotten, Die Prometheussage, Das Mysterium der Rosenkreuzer, Der Manichäismus, Wesen und Aufgabe der Freimaurerei vom Gesichtspunkt der Geisteswissenschaft* (trzy wykłady), *Der den Geheimgesellschaften zugrunde liegende Gedanke von Evolution und Involution, Über den verlorenen und wiederzuerrichtenden Tempel im Zusammenhang mit Kreuzesholz- oder Goldenen Legende* (cztery wykłady), *Der Logos und die Atome im Lichte des Okkultismus, Das Verhältnis des Okkultismus zur theosophischen Bewegung, Freimaurerei und Menschheitsentwicklung* (dwa wykłady – dla mężczyzn i dla kobiet), *Die Beziehung der okkulten Erkenntnisse zum alltäglichen Leben* oraz *Die königliche Kunst in einer neuen Form*. Szczegółowa prezentacja treści tych wykładów przekracza ramy niniejszej rozprawy.

Paramasońska działalność Steinera skończyła się w 1914 r. z chwilą wybuchu I wojny światowej. W swej autobiografii – *Mein Lebensgang* (1925) – Steiner stwierdza, że ta forma jego ezoterycznej aktywności uległa wtedy „uśpieniu”. Tradycja ustna głosi, że Steiner miał w obecności swych współpracowników rozedrzeć masoński dyplom Wielkiego Mistrza.

Przeciwstawiając stworzoną przez siebie antropozofię jako wiedzę duchową zarówno wolnomularstwu, jak i orientalnej jodze, Steiner w pierwszej z nich dopatrywał się wpływów arymanicznych, w drugiej zaś wpływów lucyferycznych. Podobnie, wpływów lucyferycznych doszukiwał się w prawosławiu, lucyferycznych i arymanicznych w rzymskim katolicyzmie, arymanicznych zaś w protestantyzmie¹⁵.

Zarzutem, jaki Steiner stawiał ceremonialno-rytualnej praktyce nieregularnego wolnomularstwa, było stwierdzenie, że cała jego bogata symbolika pozostaje niezrozumiała dla większości jego członków. Dlatego też postulował jego przemianę w *Demonstrations-Kultus*, w którym medytacja dawałaby jego uczestnikom dostęp do tej symboliki¹⁶.

Z drugiej strony, Steiner nigdy nie wypowiadał się niechętnie, a tym bardziej wrogo o wolnomularstwie regularnym. Co więcej, nigdy nie zakazywał antropozofom bycia zarazem wolnomularzami. I tak np. w toku zakładania Towarzystwa Antropozoficznego w Anglii w 1923 r. bronił jego sekretarza generalnego Dunlopa – który był wolnomularzem – przed tymi antropozofami, którzy mieli mu to za złe. W rozumieniu Steinera był to problem, który mogła rozstrzygnąć jedynie sama zainteresowana jednostka.

Na początku niniejszej rozprawy wspomniałem o „pewnych” stowarzyszeniach tajemnych – przede wszystkim anglosaskich – które Steiner krytykował zwłaszcza w okresie I wojny światowej. Krytyka ta miała charakter szczególny i dotyczyła tych organizacji okultystycznych, które nie tylko uprawiały (i zapewne nadal uprawiają) magię ceremonialną, ale – co gorzej – usiłują stosować ją w inspirowanych przez nie działaniach politycznych¹⁷.

Ale to już całkiem inna historia.

Przypisy

¹ *Anthroposophie. Ihre Erkenntniswurzeln und Lebensfrüchte*, Stuttgart 1962, s. 7.

² Fakt ten akcentował, zmarły w roku bieżącym, ostatni prezydent Powszechnego Towarzystwa Antropozoficznego Manfred Schmidt - Brabant w wywiadzie zatytułowanym *Rudolf Steiner und der Maurer-Impuls*, którego udzielił pismu „Die Drei” z 4 IV 1988 r.

³ Pewien wpływ wywarła tu także lektura dzieła niejakiego George’a Coftona, dotyczącego sakralnych obrządków egipskich.

⁴ R. Gervaso, *Cagliostro*, przekł. pol. A. Wasilewska, Warszawa 1992.

- ⁵ Właściwie L a l a n d e, autor *Le Maître inconnu Cagliostro*, Paris 1912.
- ⁶ R. G e r v a s o, *op.cit.*, s. 60-63.
- ⁷ P. M a r i e l, *Les authentiques fils de Lumière*, Paris 1962.
- ⁸ Tłum. na podstawie wersji niemieckiej: *Die wahren Söhne des Lichtes*, Zurich 1963, s. 160-163.
- ⁹ L. C h a j n, *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1975, s. 490-492.
- ¹⁰ L. H a s s, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 414.
- ¹¹ *Ibidem*, s. 411.
- ¹² A. B e s a n t, [w:] R. S t e i n e r, Gesamtausgabe, Hrsg. von der Rudolf-Steiner-Nachlassverwaltung, Als Ms. gedr. 4. unveränd. Auflage, Dornach (Schweiz) 1955, s. 264, 270.
- ¹³ *Świat tajemny. Leksykon magii, okultyzmu i parapsychologii*, red. R. C a v e n d i s h, tłum. S. G o g o l e w s k i, B. L e w a n o w s k a - T o m a s z c z y k i J. T o m a s z c z y k, Łódź 1992, s. 166.
- ¹⁴ W relacji tej opieram się przede wszystkim na wywiadzie, jakiego udzieliła antropozoficznemu pismu Hella W i e s b e r g e r (redaktorka tomu wykładów z lat 1904-1906 Rudolfa S t e i n e r a pt. *Die Tempellegende und die Goldene Legende*), „Info 3” 1987, nr 10, s. 7-9.
- ¹⁵ Wyjaśnienie tych terminów Czytelnik znajdzie w mojej książce *Nieba i piekła*, Gdynia 2001.
- ¹⁶ Problem ten przedstawił, jak już wspomniałem, prezydent Powszechnego Towarzystwa Antropozoficznego Manfred S c h m i d t - B r a b a n t w wywiadzie, jakiego udzielił pismu „Die Drei” (4 IV 1988).
- ¹⁷ Zainteresowanych odsyłam do prac: C. H. H a r r i s o n, *The Transcendental Universe*, London 1896 i K. H e i s e, *Entente-Freimaurerei und Weltkrieg*, Zürich 1918.